


INWESTYCJE

 ...żeby mieć kilka minut z wami, ludzie. I ja jestem wdzięczny Bratu Pearry za to, że tu jestem, za to zaproszenie, i za całą waszą współpracę.

² Ja myślę, że to jest nasza trzecia wizyta w waszym fajnym mieście. Ci ludzie tutaj zawsze byli dla nas mili, zawsze rozmawiają, podają rękę, bez względu na to czy ciebie znają, czy nie. Odwiedziłem kilka miejsc handlowych, i jak miło. To zawsze się wydaje inne niż jest tam, na tej chłodnej północy; tamci, gdy widzą, że wchodzę, czekają na mnie i podchodzą, i to jest wszystko. A tutaj rzadko się odwiedza miejsce, gdzie ktoś nie powie: „Dziękujemy! Przyjdź do nas jeszcze raz!” Ja to lubię.

³ Więc, ja myślę, że Brat Pearry, tutaj, bo ja tak na niego mówię, po prostu... Ja jestem starszy od jego ojca, więc myślę, że mogę na niego mówić Brat Pearry. My tego chłopca prawie nie znaleźliśmy, tyle tylko, że nasz syn, Billy Paul, który chodził z nim do szkoły, nam go przedstawił. Ale jeżeli jest w tym mieście ktokolwiek, albo w pobliżu, tam gdzie dociera telewizja, kto w dniu ostatecznym będzie zgubiony, nie stanie się to dlatego, że Brat Pearry nie podjął wszelkich wysiłków, próbując przyprowadzić tych ludzi do Chrystusa. On z całą pewnością zrobił wszystko, co tylko mógł. I to, że tu jestem, jest dla mnie wielkim przywilejem.

⁴ Brat Pearry mnie zapytał czy bym: „przemówił na małym przyjęciu”, które on robił, na którym miało być kilku kolegów z jego biznesu. Więc ja z pewnością nie jestem mówcą. Ja się za takiego nie uważam, lecz pomyślałem, że mógłbym. To by był dla mnie zaszczyt, skoro dostałem tego typu zaproszenie, żeby przemówić do... kolegów z jego biznesu.

⁵ Ja mam przywilej podróżować do różnych krajów na całym świecie. I ja często przemawiam na Zgromadzeniach Mężów Biznesu Pełnej Ewangelii. I ja wiem, że to jest taki mały czas na społeczność, więc ja chciałbym opowiedzieć coś fajnego, co kiedyś się wydarzyło. Był pewien człowiek, potem jak ja skończyłem mówić... To byli wszyscy biznesmeni. A więc na zewnątrz był jakiś facet, podszedł do mnie i powiedział: „Pan jest kaznodzieją, prawda?”

I ja powiedziałem: „Tak, proszę pana”.

⁶ On rzekł: „Po co pan się kręci wokół tych biznesmenów?”

Ja powiedziałem: „Ja jestem biznesmenem”.

Więc on rzekł: „Och, jest pan?”

I ja powiedziałem: „Tak, ja jestem—ja jestem biznesmenem”.

Powiedział: „W jakiego rodzaju biznesie pan jest?”

I ja rzekłem: „Zabezpieczenie na Życie Wieczne”.

⁷ I on mnie tak dobrze nie zrozumiał. Ja to powiedziałem szybko. On powiedział: „Och, Ubezpieczenie na Życie Wieczne”. Ja nie powiedziałem ubezpieczenie; ja powiedziałem zabezpieczenie i on . . . Lecz ja mu tego nie powiedziałem. I on rzekł: „Życie Wieczne”, powiedział, „nie znam. Myślę, że nigdy wcześniej o tym nie słyszałem”.

Ja powiedziałem: „Wielka szkoda”.

Rzekł: „Więc”, on rzekł, „gdzie mieści się główna siedziba?”

Ja powiedziałem: „Niebo”.

⁸ Ja dalej jestem w tym biznesie. Dzisiaj wieczorem, po zakończeniu nabożeństwa, ja chciałbym z wami porozmawiać o polisie. Ja jestem zachwycony moją pracą. I tak, ja nie powiedziałem tak: „ubezpieczenie”, ja powiedziałem, „zabezpieczenie”.

⁹ Rozumiem, że ubezpieczenie jest w porządku. Ja pamiętam . . . Ja oczywiście w tym momencie nie mam żadnego.

¹⁰ Pamiętam, że pewnego dnia, po tym jak się pobraliśmy, siedziałem sobie z żoną w domu. I mój dobry przyjaciel . . . Mój brat jest agentem ubezpieczeniowym w Western-Southern. Ten chłopak był agentem w Prudential. Chodziłem z nim do szkoły, bardzo fajny chłopak. Jego-jego brat pisze *Górny Pokój*, dla, ja myślę, że on jest baptystycznym usługującym i on pisze artykuły dla tej małej gazetki, o nazwie *Górny Pokój*. Bardzo fajni ludzie. Więc on pewnego dnia przyszedł się ze mną zobaczyć, i on powiedział, on powiedział: „Billy, ja słyszałem, że kiedyś zostałeś trochę oszukany na ubezpieczeniu”.

I ja powiedziałem: „Tak”.

¹¹ On rzekł: „Pewnie masz do nich trochę żal z tego powodu?”

Ja powiedziałem: „Nie, nie specjalnie”.

On rzekł: „Ja pomyślałem, że przyjdę i porozmawiam z tobą o polisie, Billy”.

¹² I ja rzekłem: „Więc”, ja rzekłem, „dziękuję, Wilmer”, ja powiedziałem, „ale ja mam zabezpieczenie”.

I on rzekł: „Och, przykro mi”.

¹³ I moja żona się za mną obejrzała, tak jak ja bym był obłudnikiem. Ona wiedziała, że ja nie miałem żadnego. Ona po prostu na mnie spojrzała zdumiona. Ja powiedziałem . . .

¹⁴ „Och”, on rzekł, „przykro mi, Billy”. On musiał pomyśleć, że ja to mam u mojego brata Jesse. I ja powiedziałem . . .

Moja żona na mnie spojrzała. I on . . . Ja powiedziałem: „Tak, ja mam zabezpieczenie”.

I on powiedział: „W jakiej jesteś firmie?”

I ja mu powiedziałem tę samą rzecz: „Życie Wieczne”.

I on rzekł: „Och”, powiedział, „czy to jest to?”

¹⁵ I ja rzekłem: „Tak. Ja mam: Błogosławione zabezpieczenie, Jezus jest mój! Och, jaki przedsmak Boskiej chwały! Jestem dziedzicem zbawienia, odkupionym przez Boga, Narodzonym z Jego Ducha, obmytym w Jego Krwi”.

¹⁶ On rzekł: „Billy, to jest bardzo miłe. Ja to doceniam. Lecz to ciebie nie umieści tam, na cmentarzu”.

¹⁷ „Ale”, ja powiedziałem, „to mnie wydostanie. Ja się nie martwię. . .” A-ha. Tak. Ja się nie martwię jak się tam dostanę; chodzi o to, żeby się stamtąd wydostać.

¹⁸ Ja dalej chciałbym z wami porozmawiać po nabożeństwie o polisie, jeżeli. . . Jestem pewien, że To jest w porządku.

¹⁹ Więc ja zwykle każę ludziom wstawać, kiedy czytamy Słowo, ale dzisiaj wieczorem będę próbował to ominąć, ponieważ wam jest tak-tak trudno stać. Lecz zanim będziemy czytać Słowo, pochylmy nasze głowy na kilka chwil, kiedy mówimy do Autora tego Słowa. I my tak sobie jakoś razem żartowaliśmy, i trochę się bawiliśmy, lub tak jak my to nazywamy: „świetnie się bawiliśmy”. Więc przejdźmy na stronę uświęcenia i szczerości, i zwróćmy nasze serca do Nieba, gdy otwieramy to Słowo. Więc każdy człowiek, który może ruszać rękoma, może otworzyć Biblię, ale tak naprawdę to nikt, oprócz Ducha Świętego, nie może otworzyć zrozumienia, dlatego mówmy do Niego.

²⁰ Ojciec nasz Niebiański, jesteście bardzo szczęśliwi dzisiejszego wieczora, że mogliście się zebrać tutaj, z tą grupą ludzi, po tej stronie Wieczności i my mamy tę fajną społeczność. I tak jak siedzimy dzisiaj wieczorem przy tych stołach, patrząc na siebie nawzajem, naprzeciwko, na kolegów z branży i-i chrześcijan, zdajemy sobie sprawę z tego, że zbliża się jeszcze jedno nasze spotkanie. Ufamy, że my Tam będziemy, wszyscy będziemy obecni na tej ślubnej Wieczery, na powietrzu, gdy przyjdzie Król, wytrze łzy z naszych oczu i powie: „Dobra robota, Moi dobrzy i wierni słudzy, wejdźcie do radości Pana, która została dla was przygotowana od założenia świata”.

²¹ Jeżeli są tacy, Panie, którzy Ciebie w taki sposób nie znają, modlę się, żeby dzisiejszego wieczora coś takiego zostało zrobione, lub powiedziane, co sprawi, że ich sposób myślenia się zmieni, zwrócą się do Ciebie; czy to są ci, tutaj obecni, czy za pośrednictwem telewizji albo taśm, które zostaną z tego wydane.

²² Błogosław nas teraz razem i błogosław czytanie Twojego Słowa. Zwróć nasze serca i myśli do końca tego życia, i co wtedy zostanie ogłoszone. Ponieważ my jesteśmy pewni, Ojciec, że każdy z nas musi opuścić ten świat. My jesteśmy śmiertelni, patrzmy na Tego Wiecznego, tego Jedyne, który może nam dać Życie wyższe niż to. Prosimy o to poprzez Imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa. Amen.

23 Chciałbym przywołać waszą uwagę na kilka chwil, teraz, do czytania Bożego Słowa. Chciałbym zacząć czytanie od Ewangelii Świętego Marka, myślę że to jest 10-ty rozdział i zaczniemy od 17-go wiersza.

I kiedy On już poszedł drogą, oto przybiegł do niego jeden i uklęknął. . . i zapytał go, mówiąc: Nauczycielu Dobry, co ja mam zrobić, by odziedziczyć życie wieczne?

. . . Jezus rzekł do niego: „Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, oprócz jednego, i jest nim Bóg.

Znasz przykazania: Nie cudzołóż, Nie zabijaj, Nie kradnij, Nie składaj fałszywego świadectwa, Nie oszukuj, Czcij ojca swego i matkę.

I on odpowiedział i rzekł do niego: Mistrzu, wszystkich tych rzeczy ja przestrzegałem od mojej młodości.

Wtedy Jezus spojrział na niego z miłością i rzekł do niego, Jednej rzeczy ci brakuje: idź swoją drogą, sprzedaj wszystko co masz i rozdaj ubogim, i będziesz miał skarby w niebie: i przyjdź, weź swój krzyż, i naśladuj mnie.

I on był smutny gdy to usłyszał, i odszedł zasmucony: miał bowiem wiele majątności.

24 Niechby Pan dodał Swoje błogosławieństwa do Słowa, gdy my usiłujemy wyciągnąć kontekst z tego tekstu. Więc ja myślałem o temacie, skoro jestem z ludźmi biznesu, ja zawsze uważałem, że ludzie biznesu są zawsze zainteresowani dobrą inwestycją, dlatego wybrałem taki tekst, na tych następnych kilka chwil: *Inwestycje*.

25 Dobry biznesmen zawsze wypatruje dobrej, bezpiecznej inwestycji. W przeciwnym razie on nie jest dobrym biznesmenem. On musi patrzeć na coś, co jest realne.

26 I ja chciałbym z wami rozmawiać na temat tego zaproszenia, które wam przed chwilą przekazałem, odnośnie tej polisy Życia Wiecznego, ponieważ ja się przedstawiłem jako biznesmen. I ja mam biznes, i ja bym chciał z wami na ten temat przez kilka chwil porozmawiać. I zapisałem sobie tutaj kilka miejsc Pisma, i tekst, chciałbym tego przez kilka chwil używać, tych notatek.

27 Uprawianie hazardu nie jest dobrym biznesem. Każdy człowiek wie, że hazard nie jest dobrym biznesem, bo to jest ryzykowanie. Nigdy, albo rzadko widzicie, że hazardzista. . . Jednego dnia on jest bogatym człowiekiem a następnego dnia on jest żebrakiem. Więc, za dużo ryzykujesz, kiedy uprawiasz hazard. Ja myślę, że hazardzista po prostu żyje chwilą i nie patrzy do przodu, do przyszłości, inaczej nie uprawiałby hazardu.

²⁸ I ja również nie wierzę w niektóre z tych inwestycji, gdzie się wzbogacasz w ciągu jednego dnia, poprzez jakiś anonimowy biznes. Więc żaden dobry biznesmen nie ryzykowałby w taki sposób, może oszczędnościami twojego–twojego życia, twoimi zarobkami; gdzie byś zainwestował, żeby przez jeden dzień szybko się wzbogacić. I to jest anonimowe. Ktoś wylatuje z pewnego rodzaju pomysłem, że: „My–my tu jesteśmy pewną firmą, tutaj”, która nie ma żadnej historii. Ja myślę, że dobry, zdrowo myślący człowiek, byłby głupi, gdyby próbował inwestować w tego rodzaju firmę.

²⁹ Ponieważ ja miałem pewnego razu przyjaciela, który–który spróbował takiej rzeczy. I kiedy on to zrobił, on–on stracił wszystko, co posiadał i stracił cały dorobek swojego życia. Tuż zanim przeszedł na emeryturę, i on pomyślał: „Więc, ja zaryzykuję”, ponieważ wydawało się, że tamten człowiek wiedział o czym mówi. Ale przekonał się, że ta–ta firma była firmą tylko na niby, żadnych akcji, ani niczego, więc ten biedny facet stracił wszystko, co miał.

³⁰ Więc ja uważam, że jeżeli człowiek pragnie dobrze zainwestować, on powinien najpierw sprawdzić tę firmę, albo cokolwiek, w co on inwestuje, i dowiedzieć się co ma zrobić. Ja myślę, że rozsądnie myśląca osoba by to zrobiła.

³¹ I jeszcze raz, zanim przejdę dalej, ja bym chciał powiedzieć, że to nie jest dobry pomysł, by trzymać pieniądze w kieszeni. Wielu ludzi mówi: „Ja po prostu schowam to w kieszeni i ja . . . i ja to mam”. Ale wy wiecie, wy biznesmeni i kobiety biznesu, wy nie myślicie w tych kategoriach. I to nie jest dobrą rzeczą, ponieważ to może zostać ukradzione.

³² Najlepiej jest, żeby to było w obrocie. Tak jak Pan powiedział, pewnego razu, On rozdał tyle talentów tylu ludziom, i tak, i wtedy on . . . oni to zainwestowali. I ci, którzy dokonali dobrych, bezpiecznych inwestycji, On im dał dodatkowe przywileje. Ale kiedy ten jeden człowiek powiedział: „Ja to po prostu zachowałem. Ja z tym nie chciałem w żaden sposób ryzykować. Ja–ja–ja to schowałem do kieszeni. Lub, ja to gdzieś zakopałem”. I On wtedy od niego zabrał to, co mu dał, i dał to temu, który przyniósł więcej korzyści, który dobrze to zainwestował. I to jest sposób w jaki Pan te rzeczy czyni.

³³ Więc, gdybyś miał zainwestować w coś, czego byś chciał być pewien, znalazłbyś jakąś pewną, niezawodną firmę, która została sprawdzona, która płaci należycie. Więc to jest dobra, bezpieczna inwestycja. Potem, jak ty tę firmę sprawdzisz, znasz jej historię, rozmawiałeś z kimś, kto robił z tą firmą interesy, i słyszysz świadectwa wszystkich: „To jest sto procent. Zawsze są dokładni, co do joty, jeśli chodzi o dywidendy. I–i stoją za tym wielkie zasoby kapitału, więc ta firma nie zbankrutuje”. I to jest

dobra, zdrowa inwestycja. Więc teraz, ludzie przez całe życia byli tego uczeni.

³⁴ Więc my dzisiaj wieczorem mówimy o miejscu Pisma, z tym młodym hebrajskim chłopcem, który był przykładem bogatego młodzieńca. Bez wątpienia on mógł pochodzić z naprawdę dobrego domu. Jego świadectwo pokazuje, że on pochodził z dobrego domu. W Biblii on był nazwany: „młodym bogatym paniczem”. Dzisiaj wieczorem zamierzam to troszeczkę zmienić i powiedzieć: „młody, bogaty biznesmen”, ponieważ on miał biznes, i on był zainteresowany biznesem. I bez wątpienia jego ojciec był wielkim biznesmenem, który osiągnął sukces, inaczej prawdopodobnie nie miałby tego, co miał. Lecz on został wychowany tak, żeby-żeby być biznesmenem.

³⁵ I on coś zobaczył w tym młodym Człowieku z Galilei, w tym młodym Proroku, który miał na Imię Jezus z Nazaretu. Bez wątpienia słyszał jak jego kapłan mówił o Nim i może przeciwko Niemu. Lecz, kiedy spojrzął po raz pierwszy na Pana Jezusa, było w Nim coś, czym różnił się od wszystkich innych ludzi.

³⁶ I ja to mówię jako chrześcijanin, to się naprawdę nie zmieniło. My mamy wielkich teologów w kraju, na całym świecie, mieliśmy ich przez tysiące lat, oni mogą nas wprowadzić do zasad wiary. I oni są uczeni tych zasad wiary, i kościoła, który jest-który jest kościołem z tradycjami. Ale to dalej nie jest moja-moja polisa, o której mówię dzisiejszego wieczora. Ja mówię o Życiu Wiecznym.

³⁷ I ten młody facet, wiemy, że on był członkiem kościoła, ale zobaczył w Jezusie coś innego. Więc dana mu była okazja dokonania inwestycji, gdy znalazł Jezusa i widział co On czynił. I on czytał Biblię, i zobaczył w Jezusie te rzeczy, o których on słyszał, kiedy czytano proroków w jego kościele, i czym one były. I on to bez wątpienia przestudiował. I on wtedy coś zobaczył w Jezusie z Nazaretu, który rzekomo był Prorokiem pomiędzy ludem, on w tym Człowieku zobaczył coś, co Go identyfikowało z Pismem.

³⁸ I ja myślę, że dzisiaj to się wiele nie zmieniło. My, jako czytelnicy Biblii i jako miłośnicy Biblii, kiedy naprawdę w głowie nam zaświta kim Jezus był i kim On jest, to zmienia całe nasze nastawienie. Nie ma nikogo takiego, jak On, nie ważne jaki dobry ktoś jest. Powiedzieliśmy, że rozumiemy, iż On... My przypuszczamy, że On nie miał zbyt wielkiego wykształcenia i wypowiadał się jak zwykły człowiek, ubierał się jak zwykły człowiek i przebywał ze zwykłymi ludźmi. Ale na tym Człowieku było coś wyjątkowego i to przyciągnęło uwagę tego młodego gościa. Do tego stopnia, że być może posiadał on całe bogactwo tego świata, jakie tylko potrzebował mieć i używać w czasie całego swojego życia, i on był z tego bardzo zadowolony. Ale on widział, że ten Mężczyzna zaglądał do przeszłości i mówił im

rzeczy, które miały nadejść, i utożsamiał Się z Pismem, i potem Bóg dawał Się poznać w tym Człowieku.

³⁹ Więc nie istnieje człowiek, który by żył i był przy zdrowych zmysłach, który by ciągle się nie zastanawiał skąd przyszedł, kim jest i dokąd zmierza? Wiele ksiązek zostało zapisanych, filozofowie powstawali i upadali. Ale jest tylko jedna Księga, która ci powie kim jesteś, skąd pochodzisz, dokąd zmierzasz, i to jest Biblia. To jest jedyna Księga. Wszystkie te fajne książki, które mamy, możemy je wyrzucić do śmietnika, każdą jedną. To jest Prawda. Wszystko, co jest sprzeczne z Tym, jest nie w porządku. „Niebo i ziemia przemina, lecz Moje Słowo nigdy nie zawiedzie. Słowo każdego człowieka okaże się kłamstwem; Boże okaże się prawdą”.

⁴⁰ I ty widzisz coś przed sobą, definitywnie, i to jest to, kim, według obietnic Pisma na ten dzień, miał być Mesjasz. I ten młody mężczyzna zobaczył, że to zostało wtedy potwierdzone przez Boga, co czyniło Jezusa całkowicie innym niż jakikolwiek człowiek, którego on kiedykolwiek widział. Więc jemu dana była ta okazja.

⁴¹ Kiedy on znalazł Pana Jezusa i być może widział Go na Jego spotkaniach i Jego usługę, przybiegł do Niego, i upadł u Jego stóp, pokazując, że postawa z jaką przyszedł była właściwa.

⁴² I on powiedział: „Dobry Nauczycielu, co mógłbym zrobić, żeby mieć Życie Wieczne?” Więc to jest ta rzecz, która jest pytaniem. Nie jego pieniądze, albo nie: „Czy mogę się przyłączyć do Twojego kościoła, Panie? Albo czy mógłbym należeć do Twojej organizacji?” Ale: „Co muszę zrobić, żeby mieć Życie Wieczne?” To było pytanie.

⁴³ I jemu była dana okazja przyjąć To, ale on podjął nierozważną decyzję. On był... odrzucił to. On nie był zainteresowany, kiedy zobaczył z czym to się wiązało. Zdał sobie z tego sprawę, że aby to uczynić, on musiał zrezygnować ze swojej popularności. Ponieważ Jezus był niepopularny, odtrącany przez, ja mógłbym śmiało powiedzieć dziewięćdziesiąt procent ludzi, względnie, może to było dziewięćdziesiąt pięć procent. On był dyskredytowany jako jakaś: „osoba ze złym duchem”, i nazywany był przez wielu: „Belzebubem”, diabłem.

⁴⁴ I mimo to, Pismo doskonale Go identyfikuje. On tak się do nich zwrócił, mówiąc: „Badajcie Pisma, bo uważacie, że w Nich macie Życie Wieczne, lecz One są Tym, co świadczy o Mnie, lub mówią Kim Ja jestem”.

⁴⁵ Ten hebrajski chłopiec był wychowany w jakimś domu i wiedział, że Biblia im to wyraźnie mówi, zwoje. Bóg Jahwe powiedział, że: „Jeżeli powstanie pomiędzy wami ktoś, kto jest duchowy, albo jest prorokiem, Ja, Pan, dam mu Się poznać w wizjach. I jeżeli to, co on mówi, stanie się, wtedy słuchajcie tego

proroaka, ponieważ Ja jestem z nim. Ale, jeżeli to się nie stanie, to nie słuchajcie tego”.

⁴⁶ To jest prosty język. To jest tylko zdrowe myślenie. Jeżeli on to powiedział i to się nie stanie, wtedy to jest kłamstwo; Bóg tego nie powiedział. Ale jeżeli on to powie i to–to się stanie, to jest prawda; i nic nie jest bardziej, bardziej prawdziwe niż prawda.

⁴⁷ Więc ten młody człowiek widział to w Panu Jezusie i wiedział, że On trzymał klucze do tego Życia Wiecznego i on pragnął tego Życia Wiecznego, lecz on odrzucił okazję dokonania inwestycji. On nie był zainteresowany taką inwestycją. Mimo że. . .

⁴⁸ On został dobrze rozpoznany, że był Synem Bożym. Został doskonale rozpoznany. Panna poczęła i urodziła Syna. On uczynił każdy znak, który Mesjasz miał uczynić.

⁴⁹ Ale, żeby Go przyjąć, on musiał odejść od swojej tradycji. On musiał się od tego odwrócić.

⁵⁰ My byśmy to chcieli przypisywać jedynie. . .temu żydowskiemu chłopcu, lecz jaka szkoda, że my zauważamy to również dzisiaj, w ten sam sposób. To jest wielka cena. Możemy współpracować z dzisiejszymi kościołami. Lecz wielokrotnie ludzie, którzy nazywają siebie wierzącymi i nie chcą się oddzielić i odejść od rzeczy tego świata, tak jak ten młody panicz był proszony, żeby to zrobił, aby otrzymać polisę Życia Wiecznego. Lecz później, my również To widzimy potwierdzone przez Pismo, że te Polisy dalej są dzisiaj rozdawane każdemu, kto pragnie To przyjąć.

⁵¹ Tak jak mówiłem, on widział w Jezusie coś, czego nie miał żaden człowiek, lecz cena była taka wielka, że on nie chciał tej ceny zapłacić.

⁵² Dzisiaj jest tak samo. Z tego co wiem, to dzisiaj wieczorem mogę głosić do różnych denominacji: metodystów, baptystów, prezbiterian, rzymskich katolików, ortodoksyjnych Żydów, buddystów, i co tam jeszcze, którzy są ludźmi biznesu w tych miastach. Ale to jest naprawdę coś takiego, że kiedy widzisz coś na własne oczy, iż Pismo to potwierdza jako prawdę; my byśmy byli najbardziej nierozsądnymi ludźmi, gdybyśmy, jeżeli jesteśmy zainteresowani Życiem Wiecznym, odrzucili To. To by była taka sama nierozważna decyzja, jak ta, którą podjął ten młody człowiek. Niejednokrotnie nawet nasze duchowieństwo robi dzisiaj ten sam bezmyślny błąd, chociaż są wytwornymi uczonymi w zasadach wiary, które znają od A do Z. Lecz pamiętajcie, tamci kapłani, w owym dniu, również znali zwoje od A do Z, ale nie byli w stanie zobaczyć tego, co zobaczył ten młody człowiek.

⁵³ I on był zainteresowany tym–tym, żeby Jezus mu dał Życie Wieczne. Lecz kiedy on się dowiedział ile to go będzie kosztowało, on wtedy nie był zainteresowany.

54 Wiedzie, Biblia mówi nam o tym wieku, w którym żyjemy. Tak jak nam to tutaj wyjaśnił nasz najłaskawszy Brat Pearry, że on wierzy, iż to są ostatnie dni. Pewnie, że ja w to mocno wierzę, z całego serca. Ja wierzę, że Pismo to potwierdza.

55 Ja wierzę, że-że-że nauka to potwierdza. Naukowcy mówią: „Jest trzy minuty do północy”. Te-te. . . Nasze programy, które widzimy w telewizji i-i w radiu, i-i jak nasi ludzie się zachowują, to jest. . .

56 Tak jak wspominałem tutaj, albo gdzieś indziej, to mi przypomina, całe to zamieszanie, które oni robią, to przypomina mi małego chłopca, który przechodzi przez cmentarz w nocy, pogwizdując, stara się myśleć, że się nie boi, ale się boi.

57 To jest to, co się dzieje, gdy zaczynamy zniżać się do robienia rzeczy, które dzisiaj robimy, bo wszyscy ludzie się tak zachowują. My się staramy sprawić, by ludzie myśleli, że my nie wiemy, iż ta godzina się zbliża, ale my wiemy, że tak jest. Nasi naukowcy to wiedzą. Nasi. . . Pentagon wie. Wszyscy, my wszyscy wiemy, że coś ma się stać. Ty, ty to czujesz bezpośrednio w atmosferze i my wiemy, że to się zbliża.

58 Nasza Biblia mówi nam, w 3-cim rozdziale Objawienia, że kościół w tym wieku zostanie określony dokładnie tak samo jak ten bogaty, młody, hebrajski chłopiec: „bogaty i niczego nie potrzebuje”, ten Laodycejski Wiek. Może są tutaj akurat usługujący albo czytelnicy Biblii. To jest ten Laodycejski Wiek. I tam jest powiedziane: „Ponieważ jestem bogaty, siedzę jak królowa, niczego nie potrzebuję”. Powiedział: „Nie wiesz, że jesteś pożałowania godny, biedny, ślepy, nędzny, nagi i nie wiesz o tym”. Tą smutną rzeczą z tego cytatu Pisma jest. . .

59 Gdybyśmy widzieli mężczyznę, albo osobę na ulicy, który jest ślepy, nagi, nędzny i biedny, to byłby okropny widok. Nie ma nikogo, kto by nie podbiegł do nich tak szybko, jak tylko może i nie powiedział: „Przyjacielu, ty jesteś nagi. Ty musisz-ty musisz. . . Ty jesteś obnażony. Wejź do środka, szybko i-i-i pozwól, że dam ci jakieś ubranie. I ja cię gdzieś zabiorę, żeby zobaczyć czy znajdzie jakiegoś lekarza, który może przywrócić twój wzrok”, albo spróbował zrobić coś dla tej osoby.

60 Co by było, gdybyś spotkał taką osobę jak ta, a ona by się odwróciła i powiedziała żebyś się zajął swoimi sprawami? Oni nawet nie wiedzą, że są w takim stanie. Więc, jeżeli ty jesteś w takim stanie i wiesz to, to jeszcze nie jest tak źle. Ale jeżeli jesteś w takim stanie, a nie wiesz o tym, to jest dopiero źle. Nie możesz im tego powiedzieć.

61 I to Pismo musi się wypełnić, tak samo wszystkie miejsca Pisma muszą się wypełnić. Biblia mówi, że to ma być w takim stanie w tych ostatecznych dniach. I oni odrzucili Jezusa, a On był na zewnątrz kościoła, próbując wejść do środka. Odrzucili to tak wyraźnie, jak zrobił to ten młody hebrajski chłopiec. I to

był ten pogański kościół, kościół Oblubienicy, wywołany, zwany: „chrześcijańskim kościołem” w tych ostatecznych dniach, lecz oni wyrzucili Go na zewnątrz z tego samego powodu, z którego ten młody hebrajski biznesmen Go odrzucił. Cena była za wysoka. Oni Tego nie mogli przyjąć.

⁶² Biblia mówi tutaj, że oni byli: „bogaci”, mówili że oni „niczego nie potrzebują”. Ten młody chłopak był bogaty, niczego nie potrzebował. „My jesteśmy fajną denominacją, która wybudowała wielkie zakony. My mamy to braterstwo. My mamy wszystko, *to*, *owo*, albo *tamto*. My mieliśmy nasze zasady wiary przez setki lat. Jesteśmy ustawieni. My niczego nie potrzebujemy. Nie mów nam nic na temat Tego!”

⁶³ Więc to jest jeszcze bardziej arogancka postawa, niż ta, którą ten młody chłopak przyjął. On nie miał tego typu nastawienia. Biblia mówi, że: „Jezus spojrzał na niego i miłował go”.

⁶⁴ Ja się dzisiaj zastanawiam, czy pośród całego tego zamieszania i naszej światowości, a mimo to staramy się trzymać chrześcijańskiego wyznania, czy to nie jest Boża miłość, która skłania usługujących, by pozostali na polu misyjnym. Ja się zastanawiam, czy to nie jest ta sama rzecz, jak tutaj, gdzie znajdujemy Go pukającego do drzwi, próbującego wejść do środka. Teraz, my dochodzimy do tego, że te rzeczy się odbywały w taki sposób przez wszystkie wieki.

⁶⁵ Więc, żeby zaoszczędzić czas, jeszcze raz mówimy na temat polisy, przedstawię wam ją tylko przez chwilę w skrócie.

⁶⁶ Więc ten młody chłopak, on nie zapytał czy może przyłączyć się do Jego kościoła. On-on należał do kościoła. To było tego dowodem.

⁶⁷ Jezus rzekł do niego: „Zachowuj przykazania. Znasz je. Nie cudzołóż. Nie kradnij. Nie kłam, nie oszukuj. I-i rób, i-i wtedy czcij twego ojca i matkę”.

⁶⁸ I ten młody facet udowodnił, że on był fajnym, kulturalnym chłopcem, po prostu nie był kimś takim, kogo byśmy nazwali bandziorem. On był fajnym typem chłopaka, został wychowany w dobrym domu. On rzekł: „Mistrzu, ja to robiłem od kiedy byłem chłopcem, całe moje życie”. Widzicie, to pokazało, że jego rodzice byli dobrymi rodzicami. On chodził do kościoła, który wierzył w przestrzeganie przykazań. Lecz mimo to, bycie w kościele i zachowywanie przykazań dalej nie było odpowiedzią na to, co widział w Jezusie. On to wiedział.

⁶⁹ Nasze zasady wiary i nasz kościół, i przestrzeganie przykazań dalej nie daje nam Życia Wiecznego. To wtedy tego nie dawało, tak samo nie daje tego dzisiaj. Jest coś, co ty masz zrobić.

70 Więc my widzimy, że to nie było dlatego, iż on nie był członkiem kościoła. To nie było dlatego, że on nie był moralnie w porządku. Był.

71 Lecz my możemy być członkami kościoła i moralnie w porządku, a dalej nie otrzymać Życia Wiecznego. Nie chodzi o to, żeby znać Słowo; niektórzy z nich są teologami i uczonymi, i nauczycielami szkółki niedzielnej, wykładowcy Biblii, ale to nic nie znaczy. Szatan zna Biblię lepiej niż ktokolwiek z nas. Biblia mówi: „Poznanie Jego to Życie”, nie poznanie Słowa. „Poznać Jego to Życie”. Szatan również wierzy i drży. Lecz my musimy mieć przeżycie śmierci, pogrzebu i zmartwychwstania z naszego starego życia, do nowego Życia, które przychodzi w Chrystusie. Ono przychodzi tylko przez Ducha Świętego, to nowe Życie.

72 Więc sprawdźmy kilku z tych ludzi, na przestrzeni wieków, którzy posiadali tę polisę, i zobaczymy czy to się opłaca, czy nie. Potem chciałbym was przyprowadzić, tak jak mówiłem na początku, żebyście się z kimś skonsultowali, kiedy będziecie dokonywać tej inwestycji; zobaczcie co się stanie, co, czy to się dobrze spłaci. Powinniście to robić w waszym biznesie. Ja chciałbym mówić o kilku posiadaczach tej polisy.

73 Chciałbym dzisiejszego wieczoru zwrócić waszą uwagę na proroka, który miał na imię Noe, tam w I Mojżeszowej. Chociaż on był próbowany na każdy sposób, jak tylko mógł, na każdy sposób, w jaki szatan mógł go wypróbować, aby go skłonić do rezygnacji z tej polisy; lecz Noe trzymał się Bożej obietnicy, tej polisy na Życie, ponieważ Bóg mu powiedział, że wszystko, oprócz tej arki, miało zostać zniszczone, mimo że to się wydawało niezwykle dla nowocześnie myślących ludzi jego czasów.

74 To jest to, co Ewangelia robi dzisiaj. To jest ta niezwykłość, ponieważ Bóg jest niezwykły. Jego Słowo jest interpretowane w niezwykle sposób w porównaniu do tego, jaką my nieraz mamy interpretację Tego.

75 Lecz tak jak już mówiłem wcześniej, Bóg nie potrzebuje nikogo do interpretowania Jego Słowa. On dokonuje Swojej Własnej interpretacji, przez-przez doprowadzenie do wypełnienia rzeczy, które On powiedział, że zrobi. On interpretuje Swoje Własne Słowo. On nie potrzebuje naszej interpretacji. To jest nasza interpretacja, to nasze własne, utworzone przez człowieka myśli, które my do Tego wkładamy.

76 Bóg powiedział: „Niech stanie się światło”, i było światło. To nie potrzebuje żadnej interpretacji.

77 Bóg rzekł: „Panna pocznie”, i ona to zrobiła. To nie potrzebuje żadnej interpretacji.

78 Jezus powiedział: „Syn człowieczy idzie do Jerozolimy i zostanie wydany w ręce grzesznego człowieka. Oni Go ukrzyżują i trzeciego dnia On zmartwychwstanie”. To nie potrzebuje żadnej interpretacji.

⁷⁹ On powiedział: „Jeszcze trochę i świat widzieć Mnie nie będzie; lecz wy będziecie Mnie widzieć, bo Ja będę z wami, a nawet w was, aż do skończenia tego wieku, do tego zakończenia”. On tu jest. To nie potrzebuje żadnej interpretacji. To jest Jego obietnica.

⁸⁰ „Dzieła, które Ja czynię, wy będziecie czynić także. Kto wierzy we Mnie, dzieła które Ja czynię, on będzie czynił także”. To się znajduje w Ewangelii Świętego Jana 14:12. I my wiemy, że to jest prawda, więc to nie potrzebuje żadnej interpretacji.

⁸¹ Noe miał Boże Słowo, trzymał się Tego, ponieważ on był posiadaczem polisy ubezpieczenia na Życie, zapewnienia Życia. On miał tę polisę. I on był agentem i wszędzie z tą polisą chodził. Ale, ponieważ to było niepopularne, on nie mógł sprawić, by ktoś ją przyjął, oprócz jego własnej rodziny. On był . . . Jego–jego polisa wydawała się tym ludziom być całkiem przestarzała. Ona wydawała się być sprzeczną z naukowym rozumowaniem tego dnia. „Deszcze padające z nieba”.

⁸² Na ziemi nigdy nie padało, pamiętacie. Świat znajdował się we właściwym porządku. My to możemy dzisiaj udowodnić, że on kiedyś taki był. I Bóg podlewał roślinność przez nawadnianie, ze źródeł w ziemi.

⁸³ Więc naukowcy w tamtym dniu byli prawdopodobnie o wiele mądrzejsi, niż są teraz, ponieważ oni zbudowali sfinksa i piramidy, i–i tak dalej, rzeczy, których dzisiaj nawet byśmy nie próbowali zrobić. My nie posiadamy mocy, która by mogła–mogła to zrobić, ale oni to wybudowali. I ja przypuszczam, że oni może robili ujęcia księżycy za pomocą radaru, albo cokolwiek oni mieli w tamtym dniu.

⁸⁴ Jezus powiedział: „Jak było w dniach Noego”, inna cywilizacja, podobna do tej, „tak będzie w czasie przyjścia Syna człowieczego”.

⁸⁵ Niedawno tutaj widzieliśmy, że oni się dokopali do nowoczesnego systemu wodociągów, tutaj, w starym Meksyku i wcale nie znają historii tego. Widzicie, to mogło być z jakiegoś innego, minionego wieku.

⁸⁶ Jezus powiedział: „Jak było w tamtym dniu”, bystry człowiek, inteligentny. Lecz ludziom będzie oferowana polisa na Życie, jeżeli wtedy tak było. On tak powiedział.

⁸⁷ I Noe, on może nie był w stanie tego wytłumaczyć. Ponieważ nauka mówiła: „My możemy użyć tych instrumentów i udowodnić, że tam nie ma żadnego deszczu. Proszę pana, pan postradał zmysły”. Lecz mimo to, on wiedział, że Głos, który do niego mówił, to był Bóg.

⁸⁸ Więc, jeżeli Bóg powiedział: „Miała spaść z góry woda”, chociaż nie było wody, Bóg to jest Elohim, Ten sam przez siebie istniejący. On jest Tym samowystarczalnym. Jeżeli On

powiedział: „Tam, u góry, może być woda”, On jest w stanie umieścić tam wodę, żeby dotrzymać Swojego Słowa.

⁸⁹ Nasz ojciec Abraham, on był ojcem wielu narodów. Jeżeli tak się złożyło, że są tutaj Żydzi, siedzą gdzieś w pobliżu i zastanawiają się w jaki sposób poganie zostali tam wprowadzeni, Abraham był ojcem wielu narodów. „I on nie zachwiał się z powodu niewiary w obietnicę Boga”. On również miał swoją polisę. Bóg złożył mu obietnicę, że będzie ojcem wielu narodów; nie tylko hebrajskich narodów, lecz innych narodów, których on miał być ojcem.

⁹⁰ Zauważcie, gdy on tak postępował, ta obietnica, którą Bóg mu dał, była nieracjonalna, radykalna. On miał siedemdziesiąt pięć lat, a Sara miała sześćdziesiąt pięć, zanim on dostał tę obietnicę. Lecz on oddzielił się od niewierzących, ponieważ on wiedział, że był dziedzicem sprawiedliwości, z Bożej woli, nie ważne ile czasu to zajęło!

⁹¹ Być może minął pierwszy miesiąc i on rzekł do Sary: „Jak się czujesz?”

„Nie ma żadnej różnicy”.

⁹² Powiedział: „Więc my i tak będziemy mieli to dziecko. Bóg tak powiedział. Rób dalej te buciki. Przygotowuj wszystko. Bóg powiedział, że my to będziemy mieli. To załatwia sprawę”.

Minął pierwszy rok. „Kochanie, jak się czujesz?”

„Żadnej różnicy”.

⁹³ „Więc to będzie jeszcze większym cudem, niż gdyby to się zdarzyło w pierwszym miesiącu”.

⁹⁴ Widzicie, kiedy ta obietnica była dana, ona już była mniej więcej dziesięć lat po menopauzie. Oni nie mieli dzieci. Ona była bezpłodna i on był bezpłodny. Więc oni . . . Ale on dalej trzymał tę polisę, ponieważ to było Słowo Boże, obietnica. On nie zamierzał się z tym rozstać. I Biblia mówi, że: „Abraham nie zachwiał się z powodu niewiary w obietnicę Bożą; ale był silny, oddał chwałę Bogu; wiedząc to, że On jest w stanie zrobić to, co On obiecał zrobić”. Więc to dziecko się narodziło, ponieważ on trzymał tę-tę polisę.

⁹⁵ Noe miał swoją polisę i ona uratowała jego życie. To była ta zapłata. Nie tylko jego życie, ale życie jego rodziny; to się opłacało przez to, że oni zostali ocaleni.

⁹⁶ Porozmawiajmy o jeszcze jednym inwestorze w to ubezpieczenie na Życie Wieczne. Prorok Daniel, kiedy tak, jakbyśmy to powiedzieli . . . Jeżeli byście wybaczyli, że użyję tego światowego wyrażenia; ja przypuszczam, że nie powinienem tego używać tutaj, przy tym pulpicie. To jest jedyny sposób, w jaki ja umiem to wyrazić: „kiedy masz nóż na gardle”. Król Nebukadnesar przyszedł i uprowadził dzieci Izraela, ponieważ one odeszły od Boga. Oni mieli; dalej składali swoje ofiary.

⁹⁷ Bóg kazał im składać w ofierze baranki i byki, i tak dalej. I jakiś mężczyzna, jakiś miły Żyd, szedł sobie drogą, z utuczonym bykiem, lub-lub-lub małym barankiem pod ramieniem. Poszedł tam, w dniu pojednania, aby go ofiarować za swój grzech. On był szczery, kiedy zabijał tego baranka, i ten kapłan go uśmiercał. I on trzymał na nim swoje ręce, wiedząc, że to życie zostało zabrane, aby zachować jego życie. On był w tym szczery. I jak długo on był szczery, to wszystko było w porządku. Lecz przyszedł czas, gdy to się stało rodzinną tradycją. Potem Bóg powiedział, że On posłał proroka na scenę, który miał na imię Izajasz, On rzekł: „Wasze ofiary, uroczyste święta, są smrodem w Moich nozdrzach”.

⁹⁸ To jest to, do czego my, ludzie, doszliśmy. My przyłączyliśmy się do kościoła. To jest w porządku, my te rzeczy czynimy. Lecz powiedz, czy jesteś chrześcijaninem? „Ja jestem metodystą. Ja jestem baptystą. Ja jestem prezbiterianinem, zielonoświątkowcem albo czymś innym”. To jest tradycja. Nie ma już więcej zaangażowania, szczerości. Oni nie idą do góry, to nie ma pokrycia w Piśmie i tak dalej. Oni żyją po prostu tak jak chcą. Jeżeli oni mają pastora, który próbuje ich korygować – oni go wyrzucają. Oni nie mają z nim nic wspólnego, jeżeli on nie może wprowadzić do kościoła Hollywoodu; zabaw, spotkań przy kartach, kolacji z rosółką, i wszystkich innych rzeczy; pozwolić kobietom postępować tak, jak tylko chcą i ubierać się tak, jak tylko chcą, niemoralnie, cokolwiek. Seksapil staje się nowoczesnym trendem. To hańba.

⁹⁹ Jezus powiedział to do tej kobiety. Być może jesteś tak cnotliwa, jak tylko możesz być, ale w dniu sądu ty odpowiesz za cudzołóstwo, bo nosisz taką odzież. Jezus powiedział: „Ktokolwiek patrzy na kobietę po to, by jej pożądać, już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu”. I nie ważne jaka ty jesteś niewinna, ten grzesznik odpowie za cudzołóstwo, a ty jesteś tą, która to odsłoniła. Wy, chrześcijanki, czy wy się nie wstydzicie? Powinnyście postępować jak córki Boże.

¹⁰⁰ I wy, mężczyźni, członkowie kościoła, diakoni, nawet usługujący, którzy pozwalacie, żeby wasze żony to robiły, wy powinniście być synami Bożymi. To nie wygląda na zachowanie syna Bożego, który ma w sobie naturę swojego Ojca. Boi się czegoś powiedzieć, bo organizacja by go wyrzuciła. Tak jest.

¹⁰¹ Daniel postanowił w swoim sercu, że on nie splami swojej inwestycji. On sobie postanowił: „Bez względu na ten świat, jak bardzo król się bogaci i jak bardzo on usiłuje wciągnąć mnie w rzeczy tego świata, ja nie zamierzam tego zrobić. Ja nie zamierzam splamić mojej inwestycji”.

¹⁰² O, świecie chrześcijański, nie plam swojej inwestycji w Życie Wieczne, której dokonałeś. Wy ją zanieczyścicie.

103 Daniel postanowił, że on tego nie uczyni. To się spłaciło przez ocalenie jego życia, gdy został wrzucony do jaskini z lwami. Jego inwestycja naprawdę się opłacała.

104 Dzieci hebrajskie były zdeterminowane, żeby nie oddawać czci bożkowi. I to się opłacało, bo uratowało ich życie w piecu ognistym.

105 Potem przychodzi Szymon Piotr, fajny faryzeusz, którego ojciec uczył, że przyjdzie taki dzień, iż-iz Mesjasz przyjdzie. Przez wszystkie wieki Żydzi tego oczekiwali. I bez wątpienia jego ojciec mu powiedział: „Synu...” Kiedyś przeczytałem pewną historyjkę na ten temat, być może to jest fikcja. Ja nie mówię, że to jest autentyczne.

106 Lecz on powiedział: „Ja oczekiwałem czasu nadejścia Mesjasza”. I rzekł: „Ja-ja-ja wiem, że zanim ten czas przyjdzie, pojawią się wszelkiego rodzaju izmy, będą się działy fałszywe rzeczy. Lecz, synu, jako Hebrajczycy, my jesteśmy uczeni, jako Hebrajczycy, by wierzyć naszym prorokom, ponieważ Słowo Pana przychodzi do proroków i tylko do nich. Pan powiedział: ‘Nie czynię niczego, dopóki najpierw nie objawię tego moim prorokom.’ I ten Mesjasz, zgodnie z Mojżeszem: ‘Pan, wasz Bóg wzbudzi proroaka pomiędzy wami, spośród waszych braci, podobnego do mnie.’ I ten Mesjasz nie będzie nauczycielem. On nie będzie denominacją. On będzie Prorokiem i Słowo Pana będzie z nim”.

Andrzej słyszał jak Jan mówił, że ktoś taki nadchodzi: „Chrzciiciel”.

107 Lecz potem, pewnego dnia, Szymon sam znalazł się w Obecności tego Jezusa z Nazaretu. I jak Tylko On na niego spojrział, rzekł: „Ty masz na imię Szymon i jesteś synem Jonasza”. On bardzo szybko przyjął swoją polisę. On wiedział, że to był Mesjasz. To było potwierdzone Pismo na ten dzień, Mesjasz. Jak to się stało, że inni nie zdołali tego zobaczyć?

108 Stał tam ktoś, kto miał na imię Filip, który szedł, mniej więcej dwadzieścia cztery kilometry wokół tej góry, do człowieka, który miał na imię Natanael. Oni tam mieli razem studium Biblijne. Być może oni rozmawiali właśnie o czymś takim jak to, w czasie, gdy on go spotkał, kiedy się modlił pod tym drzewem. On rzekł: „Natanaelu”. Oczywiście, będąc dżentelmenem, który naśladował Jezusa; każdy człowiek, który naśladuje Jezusa będzie dżentelmenem. Więc on go spotkał, gdy ten się modlił; on-on przez chwilę czekał. Lecz zauważcie, on nie rozmawiał z nim na temat gajów oliwnych czy czegoś takiego. On przeszedł od razu do rzeczy: „Chodź, zobacz Kogo znaleźliśmy: Jezusa z Nazaretu, syna Józefa”.

Powiedział: „Więc, czy może być coś dobrego z Nazaretu?”

On rzekł: „Chodź i zobacz”.

109 To jest najlepsza odpowiedź, jaką jeden człowiek może dać drugiemu. „Chodź i zobacz sam. Nie siedź w domu i nie krytykuj. Chodź, sprawdź to osobiście”.

110 Ich rozmowa, na tej drodze, mogła wyglądać mniej więcej tak. Być może Natanael powiedział: „Wiesz co, wyglądaliśmy Mesjasza od lat. Ty wiesz Filipie jak my to studiowaliśmy. Więc ja wierzę, że kiedy Mesjasz przyjdzie, Bóg spuści w Niebie korytarze, i sprawi, że te wielkie korytarze się obniżą, te schody, prosto do dziedzińca (naszej) wielkiej świątyni, gdzie Kajfasz jest naszym najwyższym kapłanem, i On powie: ‘Jestem tu.’” Widzicie? Lecz Pismo nie mówi, że On przyjdzie w taki sposób.

111 On tylko przyjdzie w taki sposób, jak Pismo mówi. On po prostu przyszedł w proroku takim jak Mojżesz, w zwykłym człowieku, pasterzu owiec.

112 Zauważcie, i kiedy on się znalazł w Obecności Mesjasza, a On zajmował się modlitwą za chorych, czy cokolwiek On robił. My widzimy, że Mesjasz spogląda na niego i mówi: „Oto Izraelita, w którym nie ma fałszu”.

113 Więc moglibyście pomyśleć, że było tak dlatego, iż on był ubrany w taki sposób. Lecz pamiętajcie, wszyscy ludzie Wschodu ubierali się tak samo: turban, broda i tak dalej. Pamiętacie, że Jezus chodził również razem z nim na drodze do Emaus, przez cały dzień, po Swoim zmartwychwstaniu, i oni Go nawet nie poznali. On był ubrany tak samo.

114 Więc my widzimy, że będąc w tej Jego wielkiej Obecności, on rzekł: „Rabbi”. Ten fajny, młody Hebrajczyk powiedział: „Rabbi, kiedy Ty mnie poznałeś? Kiedy Ty mnie w ogóle poznałeś, znasz mnie, że jestem Izraelitą i uczciwym, reputację, którą posiadam? Ty mnie nigdy wcześniej nie widziałeś. Skąd Ty mnie znasz?”

115 I On rzekł: „Ja cię widziałem, kiedy ty byłeś pod tym drzewem, zanim Filip cię zawołał”.

116 On przyjął polisę. Upadł u Jego stóp tak samo, jak ten drugi młody facet zrobił, powiedział: „Rabbi, ty jesteś Synem Bożym. Ty jesteś Królem Izraela”. Jego imię jest dzisiaj nieśmiertelne.

117 Tu jest ta miła kobieta, ja mógłbym o niej coś powiedzieć, ponieważ te panie stoją w pobliżu. Ta miła pani nie była taka jak wy. Były moralne oskarżenia przeciwko niej ze strony kościoła. Może jako małe dziecko została wyrzucona na ulicę, skrzywdzona. Może rodzice się o nią nie troszczyli. Ona była w połowie Żydówką i w połowie poganką; ona była Samarytanką.

118 Pamiętajcie, są tylko trzy rasy ludzi, jeżeli nasze Pismo jest w porządku.

119 I, Boże przebac mi, że ja w ogóle powiedziałem „jeżeli” Ono jest w porządku. Ono jest w porządku. To jest Sam Bóg. „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.

A Słowo ciałem się stało i mieszkało między” . „Ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”.

Więc ta młoda pani została wyrzucona.

¹²⁰ Ja chciałbym na początku coś wyjaśnić o tych ludach Hama, Sema i Jafeta. Więc my, poganie, byliśmy w tamtym czasie poganami, my czciliśmy bożki, lecz Żydzi i poganie wypatrywali Mesjasza. I On przychodzi tylko do tych, którzy Go wypatrują.

¹²¹ Czasami dzisiaj my mówimy, że my Go wypatrujemy, i ładujemy w te rzeczy miliony i miliardy dolarów, i budujemy instytucje i te rzeczy. Ja się zastanawiam. A misjonarze głodują na polach misyjnych, ja ich znam, oni tam głoszą dzisiaj wieczorem, nie mając na sobie pary butów. My ładujemy miliony i miliony dolarów w bezsensowne rzeczy, i co wtedy, nasze własne postępowanie dyskwalifikuje nasze świadectwo.

¹²² Lecz tutaj, ta młoda kobieta, na ile wiemy, ona była Samarytanką. Jezus był w drodze do Jerycha, to jest poniżej Jerozolimy. Ale On poszedł dookoła, do Samarii i wszedł do miasta, zwanego Sychar, i posłał uczniów, żeby kupili żywność, jedzenie. I kiedy ich nie było, ta młoda niewiasta przyszła, by nabrać wody i On-On do niej rzekł: „Przynies mi picie”.

¹²³ I ona się rozejrzała, widząc że On jest Żydem, ona powiedziała: „Nie ma zwyczaju, żebyś Ty mnie o to prosił”. Powiedziała: „Ty jesteś Żydem”.

¹²⁴ On rzekł: „Lecz, gdybyś ty wiedziała z Kim rozmawiasz, ty poprosiłabyś Mnie o napój. Ja dam ci wodę, żebyś nie przychodziła tutaj czerpać”.

¹²⁵ Więc ta rozmowa się toczyła na temat religii, w końcu On skontaktował się z jej życiem. On rzekł: „Idź, weź swojego męża i przyjdź tutaj”.

Ona powiedziała: „Ja nie mam męża”.

¹²⁶ Powiedział: „Powiedziałaś prawdę. Miałaś pięciu, a ten, z którym żyjesz teraz, nie jest twoim mężem”.

¹²⁷ Więc kilka dni przedtem nauczyciele i rabini tego dnia, ludzie, którzy powinni byli wiedzieć lepiej, powiedzieli: „On jest Belzebubem. On czyni to przez złego ducha”. Oni musieli odpowiedzieć swojemu zgromadzeniu. Więc oni wymyślili, powiedzieli: „To jest zły duch”.

¹²⁸ I Jezus rzekł: „Ja wam to wybaczę”, pojednanie jeszcze się nie dokonało. „Lecz kiedy Duch Święty zstąpi, by czynić tę samą rzecz, jeżeli ktoś coś powie przeciwko Temu, to nigdy nie zostanie przebaczone”, i my wiemy, że to się stało kiedy Tytus, po tym, jak oni odrzucili Ducha Świętego, Tytus spalił tę świątynię i rozproszył Żydów po całym świecie. I oni teraz się po prostu schodzą razem, to jest wypełnienie Pisma.

Teraz, zauważcie, teraz, ta młoda kobieta.

¹²⁹ Kiedy ci Żydzi zobaczyli, że to się stało i nazwali To: „złym duchem, nieczystym duchem”, Biblia mówi: „nazwali Ducha Bożego, czyniącego tę rzecz, nieczystym Duchem, diabłem”, tak jak wróżbita, czy jakaś zła osoba.

¹³⁰ I wtedy, szybko, ta kobieta wiedziała coś innego. On powiedział: „Idź i przyprowadź swojego męża”.

Ona powiedziała: „Nie mam żadnego”.

¹³¹ On rzekł: „Ty powiedziałaś prawdę, ponieważ ty masz pięciu i ten, z którym żyjesz, nie jest twoim mężem”.

¹³² Spójrzcie na to. Szybko, ona powiedziała: „Panie, ja widzę, że Ty jesteś Prorokiem”. Pamiętajcie, oni nie mieli żadnych proroków przez prawie pięćset lat. Malachiasz był tym ostatnim hebrajskim prorokiem. „My, my wiemy, że Mesjasz nadchodzi, i taka będzie identyfikacja Mesjasza. My wiemy, że kiedy On przyjdzie, to jest to, co On uczyni”.

Jezus powiedział: „Ja, który z tobą rozmawiam, jestem Nim”.

¹³³ I ona przyjęła polisę. A-ha. I ona poszła do miasta, by rozpowszechnić tę dobrą Nowinę, że ona znalazła Mesjasza. Ona miała Życie Wieczne, ponieważ ona w Niego uwierzyła. Skąd ona to wiedziała? Ona zobaczyła potwierdzenie Pisma, które On zmanifestował.

¹³⁴ „My wiemy, że kiedy przyjdzie Mesjasz. Przez czterysta lat nie mieliśmy proroka, i kiedy On przyjdzie, to będzie ten następny człowiek na scenie. Więc, gdy On przyjdzie, my Go poznamy i On ma uczynić tę samą rzecz”.

¹³⁵ Powiedział: „Ja Nim jestem”. Ona przyjęła polisę. Ona była tym zainteresowana.

¹³⁶ Nikodem. Kilka minut, właśnie kończymy. Nikodem, rabbi, człowiek, który miał mniej więcej osiemdziesiąt lat. On był przekonany, że w Jezusie było coś, co odróżniało Go od innych ludzi, więc on chciał mieć polisę. Więc on przyszedł po tę polisę w nocy, i zobaczył, że bank jest otwarty na interesy. A-ha.

¹³⁷ Ona jest zawsze dostępna. Ona jest dostępna na bankiecie. Ona jest dostępna tam, na ulicy. Ona jest dostępna gdziekolwiek jest ktoś gotowy robić interesy, ta polisa i ten, kto nią dysponuje.

On zobaczył, że bank jest otwarty. On przyjął polisę.

¹³⁸ Więc my wiemy, Łukasz 24:49, po tym jak Jezus wybrał Swoich uczniów, oni byli posiadaczami polisy na Życie Wieczne. Więc teraz wiecie, że przy normalnej polisie ubezpieczeniowej, oni zawsze wypłacają dywidendę. Więc oni już zostali przyjęci i wybrani przez Jezusa, więc oni poszli do Jerozolimy, czekali na Dzień Pięćdziesiątnicy, żeby otrzymać swoje dywidendy. I zapłatą był chrzest Duchem Świętym i moc do zmanifestowania Jezusa Chrystusa.

¹³⁹ Metodysto, baptysto, prezbiterianinie, wyznawco kościoła ortodoksyjnego, kimkolwiek jesteś, skoro uważasz się za chrześcijanina, dlaczego nie zrobisz tego samego? Wierzysz w Jezusa Chrystusa i stałeś się członkiem kościoła, dlaczego nie wejdiesz wyżej, do pięćdziesiątnicy, i nie przyjmiesz swojej dywidendy, mocy Ducha Świętego! Ci posiadacze polisy to otrzymali. Ty także możesz, jeżeli ty w to wierzysz i wierzysz naprawdę.

¹⁴⁰ Piotr, kiedy mówił do nich, rzekł: „Ta obietnica jest dla was i dla waszych dzieci, dla tych, którzy są z dala, i dla każdego, kogo Pan, nasz Bóg, powoła”. Oni chcieli wiedzieć co mają zrobić. On rzekł: „Pokutujcie każdy jeden z was i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa, na odpuszczenie waszych grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego”. To była obietnica.

¹⁴¹ Więc, jeżeli dziś wieczorem jesteś tylko wyznawcą i nigdy z tego nic nie miałaś, dlaczego nie miałbyś dziś wieczorem przyjąć swojej polisy, pozwól, że porozmawiam z tobą o tym przez chwilę. Uklęknij razem ze mną na kilka minut i przekonaj się czy tak nie jest. Bądź w tym szczery. To się od razu spłaci, jeżeli naprawdę posiadasz tę polisę. On rozpozna tę polisę, twoją wiarę w Boga, którą mówisz, że masz. Czy ona jest zakotwiczona w Bogu i w Jego Słowie, a nie w jakimś kościele albo zasadach wiary denominacji, ale po prostu wierzysz w Jezusa Chrystusa, to się będzie opłacać. On pozna Swoją Własną polisę.

¹⁴² Weźmy jeszcze jedną postać, chociaż przez kilka chwil. Był jeszcze jeden bogaty Hebrajczyk, który pewnego dnia spotkał Jezusa, dzień po Jego śmierci, pogrzebie i zmartwychwstaniu.

¹⁴³ Jeżeli jest tutaj jakiś Hebrajczyk dzisiejszego wieczora, albo kimkolwiek jesteś, to, że On został ukrzyżowany nie znaczy wcale, że Go nie możesz spotkać właśnie tutaj, zupełnie tak samo jak–jak ten młody bogaty panicz Go spotkał. Jeżeli chcesz polisę – On tutaj jest, by robić interesy.

¹⁴⁴ Był pewien człowiek, który miał na imię Saul, i on był uczony wszystkich tych wielkich nauk i tradycji jego ludu. Gamaliel był jego nauczycielem, jeden z najlepszych hebrajskich nauczycieli tego czasu. A Saul był w tym taki gorliwy, że ukamienował Szczepana, albo świadczył o Szczepanie, lub aprobował to. Pilnował ich płaszczy, bo on to popierał, mając pełnomocnictwo od najwyższego kapłana, żeby wtrącić do więzienia wszystkich, którzy mieli tę polisę, ponieważ jego starsi powiedzieli mu, że: „Ten Człowiek nie jest prorokiem. Ten Człowiek nie jest nikim innym, niż radykalistą”. I on miał listy w swoich kieszeniach, szedł tam, ponieważ słyszał, że tam, w Damaszku, było kilku posiadaczy tej polisy. I oni z tego ciągnęli zyski, i oni naprawdę czegoś dokonywali.

¹⁴⁵ I najwyższy kapłan powiedział do niego: „Saulu, ty jesteś gorliwym człowiekiem. Weź ode mnie to pełnomocnictwo, idź

tam i aresztuj ich wszystkich, ponieważ oni nie są niczym innym, niż radykalistami, oni nie mają w sobie nic. Idź tam, zwiąż ich i wtrąć ich do więzienia. Jeżeli musisz ich zabić – zabij ich, to jest w porządku. Idź i złap ich!”

¹⁴⁶ Saul powiedział: „Wasza czcigodność, panie, ojcze święty, pójdę”. I poszedł.

¹⁴⁷ Szedł swoją drogą około godziny jedenastej tego dnia, zbliżał się do miasta. Nagle zstąpił z nieba Słup Ognia, powalił go. I on się podniósł, żeby spojrzeć, i tam, przed nim, był słup Ognia.

¹⁴⁸ Więc, żeby wam to udowodnić. On był Hebrajczykiem i on by nigdy nie oddawał czemuś chwały i nie nazywał czegoś Panem, gdyby nie wiedział, że to był Pan. I on wiedział, jako nauczyciel, pod zwierzchnictwem Gamaliela, że ten Anioł Pański, którym był Logos, który wyszedł z Boga, którym był Chrystus, który prowadził ich przez pustynię, był w formie Światła, Słupa Ognia. I To go wtedy powaliło, i on spojrzął do góry, i To zobaczył, powiedział: „Panie”. Więc on by nigdy niczego, oprócz Tego, nie nazwał Panem. Lecz, będąc Hebrajczykiem, on powiedział, że To był Jehowa. Właśnie dlatego on miał to objawienie, mógł powiedzieć, że Jezus Nowego Testamentu, to był Jahwe Starego. To było jego objawienie, ponieważ on widział Jehowę. I on rzekł: „Panie, Kim jesteś?”

¹⁴⁹ On rzekł: „Ja jestem Jezus i trudno ci przeciw ościeniowi wierzać”. I on przyjął polisę.

¹⁵⁰ Porównajcie tych dwóch mężczyzn ze sobą. Jeden bogaty, młody Hebrajczyk, który chciał trzymać się ich tradycji; ten drugi był przekonany. Jeden z nich widział Go jako człowieka, tego Boga, który stał się ciałem po to, by umrzeć i zabrać grzech.

¹⁵¹ Ta krew baranków i tych rzeczy, to życie, które tam było, nie mogło zstąpić na wierzącego, ponieważ to jest życie baranka, ono nie ma w sobie duszy, to jest życie zwierzęcia. Lecz tu był Bóg Osobiście i wtedy, gdy my rodzimy się z tego Ducha, jesteśmy synami i córkami Boga, tego Życia, które było w naszej Ofierze.

Porównajcie tych dwóch mężczyzn ze sobą.

¹⁵² Widzimy jak On potwierdzał, że Bóg był w Chrystusie. Ten sam Słup Ognia, który prowadził Swój lud przez pustynię i przyprowadził ich tam, posilał ich przez cały dzień. Pamiętajcie, gdy Jezus był na ziemi, On rzekł: „Przychodzę od Boga i idę do Boga”. On był tym Słupem Ognia, który przeprowadził te dzieci przez pustynię.

¹⁵³ Biblia mówi, że: „Mojżesz uważał bogactwa Chrystusa za większe skarby, niż te egipskie”. On porzucił Egipt, by naśladować Chrystusa.

¹⁵⁴ Gdy On tu był, reprezentował w sobie Boga, Słup Ognia. On rzekł: „Jeżeli ja nie czynię dzieł Mojego Ojca, to Mi nie wiercie.

Te dzieła mówią co Ja powinienem robić. Jeżeli ja tego nie robię, to mi nie wiercie. Ale jeżeli nie możecie wierzyć Mi . . . ”

Oni powiedzieli: „Ty jesteś–Ty jesteś człowiekiem i robisz z Siebie Boga”.

¹⁵⁵ Powiedział: „Jeżeli nie możecie wierzyć Mi, jako Człowiekowi, wiercie tym dziełom. One świadczą o Mnie”. Widzicie?

¹⁵⁶ Więc kiedy On umarł, został pogrzebany, powstał i wstąpił do góry, widzimy Go tutaj znowu, w tym Słupie Ognia. On przyszedł od Boga i poszedł do Boga.

¹⁵⁷ On dalej jest Tym samym, jest teraz Tym samym. Zauważcie, pewnie, Tym samym, którym był.

¹⁵⁸ I, kiedy Paweł, a raczej wtedy Saul, rozpoznał to, że Bóg Jahwe, ten Słup Ognia Starego Testamentu, nazwał Samego Siebie Jezus, on przyjął swoją polisę. On wtedy był na to gotowy.

¹⁵⁹ Co za nierozważna decyzja tego młodego panicza! Co za . . . Jakże on musiał . . . Co, jak on to mógł zrobić? [Puste miejsce na taśmie–wyd.]

¹⁶⁰ Co ty byś dał w zamian za swoją duszę? Co po tych twoich wszystkich budynkach i ty–ty to zostawisz dla twoich bliskich, żeby się o to kłócili i wszystko, co z twoją duszą i gdzie ty się znajdziesz? Pamiętaj, ty gdzieś będziesz tysiące lat od tego wieczoru. To może być czas dla ciebie na podjęcie decyzji.

¹⁶¹ Zauważcie jaką bezmyślną decyzję ten biz- . . . Co za–co za kiepski biznesmen był z niego, by usiłować trzymać się tradycji, kiedy mu to udowodniono i potwierdzono, że Tutaj było Wieczne Życie, i on również złożył temu świadectwo, przez to, że pytał Jezusa o to.

¹⁶² Paweł to przyjął. My wiemy jak on na tym wyszedł. Podobnie ludzie tego dnia wolą mieć popularne poglądy i ludzką chwałę, zamiast mieć poważanie u Boga. Paweł nie troszczył się o ludzką chwałę. On chciał mieć poważanie u Boga.

¹⁶³ Pośledźmy trochę tego młodego chłopca, przez chwilę, zanim zakończymy. Śledźmy go. Odnajdujemy następne miejsce, gdzie ten młody chłopak, wiecie co się z nim stało? On nie stał się biedakiem za to, że to zrobił. On nie stał się żebrakiem na ulicy. Jego majątek się powiększył. On odrzucił tę okazję.

¹⁶⁴ Wielokrotnie ludzie będą się dzisiaj śmiać i naśmiewać się z Ducha Świętego, potem idą dalej, a ich biznes się rozwija. Wiecie, wybaczenie to wyrażenie . . . Lecz kiedy oni się śmieją, mówią: „Więc popatrz na mnie! Jeżeli coś w Tym jest, widzisz, więc to by mi się stało, coś by mi się stało”.

¹⁶⁵ Wiecie, jest takie przysłowie, że: „Głupcy chodzą w ćwiekowanych butach tam, gdzie Aniołowie boją się stapać”.

166 Ten młody panicz praktycznie to zrobił. Widzicie? On popełnił straszny błąd, i my widzimy, że to nigdy nie przeszkodziło mu w biznesie. On szedł do przodu. On stał się bardziej popularny, zdobył większy majątek. Widzimy, że po jakimś czasie on miał tak wiele, że musiał nawet zbudować nowe stodoły, by tam umieścić swoje dobra.

167 I ponieważ ten kościół odrzucił Ducha Świętego w tych ostatnich dniach, on się rozwinął. I teraz wchodźcie do Rady Ekumenicznej, to jest dokładnie to, co Biblia mówi, że zrobicie. Teraz naprawdę jesteście Laodyceą: „bogaty i majątek się powiększył”, dokładnie tak samo było z tym młodym człowiekiem.

168 On był typem kościoła odrzucającego, Paweł był typem kościoła przyjmującego. Oni obaj mieli okazję, tak jak wy macie dzisiejszego wieczora, i ja mam.

169 Jego majątek się powiększył. Tak samo jest z kościołem, Wiek Laodycejski, majątek się powiększył. I pamiętajcie, on był taki wielki, aż stał się taki popularny, że nawet monarchowie, wielcy ludzie zaczęli przychodzić. I on pewnego razu zrobił wielki bankiet.

170 I był na tym bazarze posiadacz polisy Życia Wiecznego, i my widzimy, że on tam leżał przy drzwiach. Och, może on zmiotł dla niego kilka okruszyn. On znowu miał okazję, świadek, Łazarz mu świadczył. Ale on tylko zmiotł te okruszyny: „Och, więc ja spróbuję tego, weź te ćwierć dolara, albo cokolwiek”, wiecie. Takie jest mniej więcej nastawienie w roku 1964. „Och, ja trochę pomogę. To jest w porządku, niech on sobie po prostu idzie, widzicie”.

171 Ale on miał tę polisę. „Ubodzy w duchu”, Mateusz 5 mówi nam o kimś takim, „ich jest Królestwo Niebiańskie”.

172 On w dalszym ciągu się bogacił, stawał się większy i bardziej popularny, i był wielkim człowiekiem, lecz w końcu nadeszła jego zapłata. Ona w końcu nadeszła. Na ziemi on miał wielkie profity. On miał bez wątpienia wielką usługę pogrzebową. Przyjechał wielki denominacyjny kaznodzieja, prawdopodobnie wypowiedział nad nim wielkie słowa. Może spuścili flagę do połowy masztu. Znakomici biznesmeni zanieśli go na miejsce pogrzebu. Lecz Biblia mówi: „w piekle” spotkała go zapłata za odrzucenie polisy Życia Wiecznego.

173 „W piekle on podniósł swoje oczy, w cierpieniu”. I spojrzął na drugą stronę tej wielkiej otchłani, o której Jezus powiedział, że żaden człowiek nigdy jej nie przeszedł i nigdy nie przejdzie, i on tam zobaczył posiadacza polisy Życia Wiecznego, pokrzepionego, po drugiej stronie. Tych dwóch. Jeden To przyjął. Obaj otrzymali zapłatę. Ten, który zmiatał okruszki otrzymał zapłatę. I teraz ten bogaty człowiek staje się żebrakiem: „Niech

ten posiadacz polisy zawróci i dotknie moich ust odrobiną wody, ponieważ dręczą mnie te płomienie”.

¹⁷⁴ Biznesmenie, nie popełnij tego samego błędu. Ty jesteś śmiertelnikiem tak samo jak oni byli. Ty musisz podjąć decyzję. Dokonaj teraz twojej inwestycji. Umocnij ją. „Umocnijcie wasze powołanie i wybór”. Weź jedną z tych polis.

¹⁷⁵ Popatrz po prostu – po prostu przez chwilę czy dwie dłużej, jeżeli możesz. To był Mojżesz, który odrzucił bycie królem Egiptu, faraonem, ceniąc hańbę Chrystusową. Faraon widział tych ludzi jako masę taplającą się w błocie, lecz Mojżesz widział ich jako ludzi, którzy są posiadaczami obietnicy.

Jak ty patrzysz na nich, na Bożych ludzi?

¹⁷⁶ Mojżesz otrzymał swoją zapłatę. Patrzcie na jego żałobników niosących trumnę. Biblia mówi, że to byli: „Aniołowie”. Dlaczego? Nikt inny nie mógł zabrać go tam, gdzie on się wybierał. Oni byli jego żałobnikami niosącymi trumnę.

¹⁷⁷ To był Eliasz, w czasie kiedy wszystkie kobiety obcinały swoje włosy, tak jak pani Kennedy i inne dzisiaj postępują. Malowały swoje twarze, Jezabel. Król i cały lud stali się światowi; tak samo kościół. I Bóg posłał proroka, który miał na imię Eliasz, aby potępił tę rzecz. Gdy był już stary i zmęczony, on był gotowy pójść do Domu, on nawet nie musiał umrzeć. Również jego zapłata nadeszła, Bóg po prostu zesłał mu jakiś rydwan i kilka koni, i zabrał go do Nieba.

¹⁷⁸ Szczepan, który stał przed Sanhedrynem, odezwał się do nich i rzekł: „Och, wasze twarde karki, nieobrzezane serca i uszy, odrzucacie polisę, wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Postępujecie tak samo jak wasi ojcowie”. W momencie śmierci otrzymał swoją zapłatę. Spojrzał i zobaczył otwarte Niebo, Jezusa stojącego z prawej strony.

¹⁷⁹ Moody, jego ostatnie dni, około sto lat temu, skromny szewc z Chicago, ledwie potrafił napisać swoje imię. Pewnego razu gazeta postanowiła zrobić z Moodym wywiad. Jego usługa była taka wielka, oni chcieli, żeby powiedział tej gazecie co było tego przyczyną; co Moody miał w sobie, jakim on musi być kaznodzieją, dynamicznym kaznodzieją. Więc oni kogoś wysłali by zrobił wywiad, żeby napisał dla nich artykuł. I kiedy oni to napisali, Moody nawet nie umiał tego przeczytać, więc jego menadżer musiał mu to przeczytać. I on rzekł . . .

¹⁸⁰ Oto, jak brzmiał ten artykuł. Powiedział: „Dlaczego ktoś przychodzi słuchać głószenia Dwighta Moodego, nie jestem w stanie powiedzieć”. Powiedział: „Pierwsza rzecz, to jest najbrzydszy człowiek, jakiego kiedykolwiek widziałem, łysy, zwisające wąsy”. I rzekł: „On jest – on jest tak samo gruby jak wysoki”. I mówi: „Gdy usiłuje głóścić, nie umie czytać. I on jęczy kiedy głósi, mówi przez nos i sepleni”.

¹⁸¹ Kiedy on skończył, pan Moody po prostu wzruszył ramionami i powiedział: „Pewnie, że nie. Oni przychodzą zobaczyć Chrystusa”. Więc to było to. Nie ważne kto go krytykował, on trzymał tę polisę.

¹⁸² I kiedy on umierał i lekarz powiedział: „Śmierć nawiedziła pana Moodego”.

¹⁸³ On podniósł się, powiedział: „Ty to nazywasz śmiercią? To jest dzień mojej koronacji”. Widzicie? On miał tę polisę.

¹⁸⁴ Mój dobry przyjaciel Paul Rader. Gdy ja byłem młodym chłopakiem, ja byłem – ja byłem ordynowany w misyjnym kościele baptystycznym, w Fort Wayne i Paul Rader również był misyjnym baptystą, i ja wtedy przychodziłem by słuchać jak on głosił. Potem przyjechał tutaj, na Zachodnie Wybrzeże i miał takie wielkie problemy, i w końcu przez te problemy on zachorował, co ostatecznie doprowadziło do raka, i on umierał. On i Luke, razem, przeszli całe życie, trzymali się razem tak jak ja i mój syn.

¹⁸⁵ Więc, kiedy Paul umierał, Biblijny Instytut Moodego posłał kwartet i oni tam stali. Paul miał poczucie humoru. I on był. . . Ten mały, mocny. . . Biblijny Instytut Moodego posiadał chór, i posłał go tam, raczej kwartet, i oni śpiewali: „*Blżej Ciebie, Mój Boże*”.

¹⁸⁶ Paul się odwrócił, zrzucił z siebie prześcieradło. Rzekł: „Kto tu umiera – ja czy wy?” Widzicie? On rzekł: „Podnieście te zasłony i zaśpiewajcie mi kilka dobrych, żywych pieśni Ewangelii”. I oni zaczęli śpiewać:

Tam, gdzie na krzyżu mój Zbawca zmarł,
Tam, gdzie płynęła najświętsza Krew;
Tam On zbawienie każdemu dał,
Chwała Panu, cześć!

¹⁸⁷ Paul powiedział: „Gdzie jest mój brat Luke?” Luke był w pokoju obok. On nie chciał widzieć jak jego brat umiera. Powiedział: „Powiedzcie mu, żeby tu przyszedł”.

¹⁸⁸ Więc Luke przyszedł. Wielu z was go znało, duży, tegi facet. On przyszedł. Paul wyciągnął rękę, leżąc na łóżku, złapał Luka za rękę i spojrział mu w twarz i powiedział: „Luke, przeszliśmy razem kawał drogi. Ale pomyśl o tym, Luke, za pięć minut od tej chwili będę stał w Obecności Jezusa Chrystusa, ubrany w Jego sprawiedliwość”. Trzymał swojego brata za ręce, jego polisa się spłaciła.

¹⁸⁹ Stary doktor Bosworth, który był tutaj ze mną ostatnim razem, przedostatnim razem, osiemdziesiąt cztery lata, właśnie wrócił z Afryki. Dostałem telefon, żeby: „jechać do Miami”. Prawie zdarłem opony mojego samochodu, żeby tam się dostać. Powiedzieli: „On umiera”. Ja pośpieszyłem do niego. Wiedziałem, że on był posiadaczem polisy. Pojechałem.

¹⁹⁰ Wszedłem do tamtego pokoju. Ten drobny, łysy facet miał podniesione ręce, drobne, chude ręce. Przybiegłem do niego, padłem na twarz i zawołałem: „Ojczy mój, ojczy mój, rydwanie Izraela i jego konnico!” Położył na mnie ręce i pobłogosławił mnie.

Ja powiedziałem: „Bracie Bosworth, czy mogę się o ciebie pomodlić?”

Powiedział: „Nie”. Powiedział: „Ja nie jestem chory”.

Ja powiedziałem: „Bracie Bosworth, co się stało?”

Powiedział: „Ja po prostu idę do Domu”.

¹⁹¹ Ja powiedziałem: „Ja o tym wiedziałem”. I ja powiedziałem: „Bracie Bosworth, chciałbym cię o coś zapytać”. Zapytałem: „Kiedy był najwspanialszy czas twojego życia i twojej usługi? Służyłeś Bogu zanim ja się urodziłem. Byliśmy razem na polach misyjnych. Przeżywaliśmy burze w powietrzu i na morzu. Stałeś przy mnie kiedy widziałem diabłów na każdym rogu i szamanów. I jak nam przeszły mocne dreszcze, kiedy widzieliśmy jak tam stali sparaliżowani przez Boga. Jakie było najbardziej emocjonujące przeżycie twojego życia?”

¹⁹² On rzekł: „Właśnie teraz”. On był gotowy spieniężyć swoją polisę. On rzekł: „Wszystkim, dla czego żyłem, Bracie Branham, był Jezus Chrystus, i w każdej chwili On może wejść przez te drzwi i zabrać mnie do Domu”.

¹⁹³ Tak, to byli posiadacze polisy, którzy oddali wszystko co mieli i zainwestowali to w Perłę o wielkiej wartości. Czy ty również nie zainwestujesz dzisiaj wieczorem, w czasie kiedy pochylamy nasze głowy?


¹⁹⁴ Nie widzę dalszej części widowni. Ja nie wiem co się... ilu, czy kto tam patrzy do tej telewizji przemysłowej dzisiaj wieczorem. Zamierzam cię zapytać, przyjacielu, niech to nie będą puste słowa. Ty jesteś śmiertelnikiem. Ty musisz umrzeć. Wiesz o tym. I może być tak, że twój czas nadejdzie zanim nastanie poranek. Ja nie jestem... osobą z niewielką siłą perswazji; i, ponieważ Jezus powiedział: „Wszyscy, których Ojciec Mi dał – przyjdą”. Jeśli w tym sercu znajdzie się miejsce na tę polisę dzisiejszego wieczora, czy nie zechcesz Jej przyjąć? Chrystus jest tą polisą, polisą Bożej ofiary miłości dla ciebie, żeby Jego Słowo ożyło w twoim sercu, czyniąc cię Jego częścią. On jest Słowem. Przyjmij Go do twego życia. Czy zechcesz to uczynić i dokonać tej wielkiej inwestycji?

¹⁹⁵ Jak daleko mogę widzieć, widzę mniej więcej dziesięć stóp ode mnie, albo piętnaście. Zamierzam prosić was, żebyście podnieśli ręce, jeżeli chcecie przyjąć polisę Życia Wiecznego. Powiedz: „Bracie Branham, ja tego pragnę. Po prostu pamiętaj mnie w swojej modlitwie. Ty nie widzisz mojej ręki, ale Bóg widzi”.

¹⁹⁶ Ojciec nasz Niebiański, to jest prosta, prymitywna, ale prawdziwa życiowa historia. Ja powiedziałem to w ten sposób, Panie, ponieważ ci ludzie, ludzie biznesu, bardziej to rozumieją, gdy przedstawimy to za pomocą czegoś, co jest tutaj, na ziemi. Właśnie dlatego nazywam to polisą. Wybacz mi jeśli popełniłem grzech nazywając to w ten sposób. Bo to jest dla nas naprawdę święta chwila i bez wątpienia wielu teraz poważnie się zastanawia, wiedząc, że oni również będą musieli zapłacić za wszystko, co mają tutaj, i oni widzą jakie znaczenie ma odrzucenie tego.

¹⁹⁷ Więc ten młody człowiek, na ile wiem, być może był wśród ludzi taki popularny, on dalej był w kościele, on zachowywał przykazania, on nie cudzołożył, ani nie kradł, ani nie czynił tych rzeczy, lecz w swoim własnym sercu wiedział, że nie miał Życia Wiecznego. Niechby ci, Panie, którzy próbują przyjść do Ciebie po Życie Wieczne tylko na podstawie moralnego postępowania, niechby oni dzisiejszego wieczora przyjęli to zaproszenie i po prostu powstali na swoje nogi, mówiąc: „Panie, zrobię wszystko, o co Ty mnie poprosisz”. Spraw to, Panie.

¹⁹⁸ Oni wszyscy należą teraz do Ciebie. Powierzam wszystko Tobie. I jeśli to nasienie gdzieś upadło, Panie, jakiegokolwiek predestynowane nasienie, na jakąkolwiek glebę, która łaknęła i pragnęła przez wiele lat, ono mogło dzisiejszego wieczoru gdzieś na niektórych wpaść. Niechby oni przyjęli Życie, Ojciec, ponieważ proszę w Imieniu Jezusa Chrystusa.

¹⁹⁹ I kiedy nasze głowy dalej są pochylone, poproszę Brata Pearry, jeżeli zechce, by przyszedł tutaj i pozostał, przejął pozostałą część nabożeństwa. 

INWESTYCJE POL64-0314
(The Investments)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w sobotę wieczorem, dnia 14 marca, 1964 roku, na bankiecie Businessmen Appreciation, w Beaumont Hotel, Beaumont, Texas, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2016 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org